



Nocne życie miasta

2015-02-17

Miasto żyje, bawi się coraz dłużej, często do rana, roztaczając uciążliwy hałas, pozostawiając brud i zanieczyszczenia, a także stwarzając niebezpieczeństwo dla mieszkańców. Co robić, by w centrum życie było kulturalne a nie wulgarne - o tym dyskutowano na posiedzeniu Komisji Praworządności.

Komisja Praworządności zajęła się tematem uchwały dotyczącej zasad sprzedaży napojów alkoholowych po przeprowadzonych pod koniec ubiegłego roku konsultacjach społecznych w tej sprawie. W trakcie konsultacji podejmowano między innymi kwestie miejsc sprzedaży alkoholu, liczby punktów sprzedaży, limitu sprzedaży czy usytuowania miejsc sprzedaży. Dużo osób wyraziło swoje zastrzeżenia wobec odległości lokali sprzedających alkohol od szkół. Takim przykładem może być Gimnazjum i Liceum Sióstr Prezentek, gdzie nieopodal mieszczą się lokale sprzedające alkohole.

- Czemu rady dzielnic nie mogą opiniować, gdzie powinien powstać taki punkt sprzedaży? Kiedyś rady miały taką możliwość. Znacznie zmniejszyłoby to problem - mówił radny Edward Porębski. Według zmian w Ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi rady dzielnic już nie mają takich możliwości, nie można także wprowadzać dodatkowych warunków przyznawania koncesji, niż te wprowadzone w ustawie. Istnieje także duży problem związany z pomiarami odległości pomiędzy szkołami a punktami sprzedaży. - W tym momencie liczy się drogę, jaką trzeba pokonać np. chodnikiem, a nie liczy się odległości w prostej linii. Niestety czasem robi to ogromną różnicę, gdyż droga chodnikiem to 300 metrów, a w linii prostej na przykład taki sklep lub lokal jest oddalony o 10 metrów - dodał Edward Porębski.

Tomasz Popiołek, dyrektor wydziału spraw społecznych obiecał, że zwróci uwagę na takie sytuacje i będzie chciał zmienić zasady mierzenia odległości. Innym problemem o którym alarmowali mieszkańcy i radni z Dzielnicy I było nielegalne zakładanie klubów nocnych i dyskotek.

- Najemcy lokali zakładają je często pod przykrywką lokalu gastronomicznego, dlatego mieszkańcy się godzą na takie sąsiedztwo. Jednak po pewnym czasie lokal przekształca się w klub nocny. Owszem, zgłoszenie takiego problemu do wspólnoty mieszkaniowej czy wydziału spraw społecznych przynosi rezultat, ale tylko na pewien czas. Do kiedy kolejny najemca nie postanowi znów nielegalnie przekształcić swej działalności - mówiła mieszkanka Kazimierza. Niestety nie lepiej w dalszym ciągu wygląda sytuacja w okolicach Rynku Głównego, gdzie wielość lokali gastronomicznych i dyskotek jest ogromna. Chociaż ilość patroli straży miejskiej w ostatnim czasie znacznie się zwiększyła i wraz z policją prowadzone są wspólne patrole mające zwiększyć bezpieczeństwo, jednak jest to w dalszym ciągu kropla w morzu potrzeb.

Większość problemów rozbija się o zapisy w ustawach, a tego niestety nie można zmienić na szczeblu samorządowym. Przedstawicielka Stowarzyszenia Kraków-Prawo-Bezpieczeństwo zwróciła uwagę, że szczególnie ważna jest kwestia prewencji. - Na legislację trzeba poczekać, chociaż mamy nadzieję i robimy wszystko, żeby zmienić przepisy prawa. Jednak przede wszystkim musi być prewencja - mówiła Agnieszka Karbowska ze Stowarzyszenia Kraków-Prawo-Bezpieczeństwo. Dlatego radni z Komisji Praworządności złożyli wniosek do prezydenta w sprawie zorganizowania konferencji dotyczącej problematyki związanej z wszelkimi niebezpieczeństwami życia nocnego w centrum miasta. Taką konferencję od



**Magiczny
Kraków**

pewnego czasu stara się w Krakowie zorganizować Koalicja „Ciszej Proszę!” z Warszawy. Tam już takie konferencje z udziałem władz miasta się odbyły i wnioski z nich pomogły w profilaktyce bezpieczeństwa w centrum miasta. Uczestnicy dyskusji zgodnie podkreślali, że nie są przeciwnikami nocnego życia miasta, nie postulują zamykania lokali, uważają jednak, że istnieje możliwość uzyskania kompromisu satysfakcjonującego obie strony.